KALINA SKOKOWSKA
ur. 1915; Lublin

Tytuł fragmentu relacji	Przedwojenny Lublin
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin przedwojenny Ogród Saski żuraw

Przedwojenny Lublin

Na obecnym placu Litewskim była kiedyś cerkiew i tą cerkiew przerobiono na kościół garnizonowy. Pamiętam ją jak przez mgłę, ale w tym kościele garnizonowym moja ciocia brała ślub, bo wuj był kapitanem w wojsku. Ale później zanim jeszcze Niemcy podbili Polskę, rozebrano ten kościół. Na placu koło cepelii była wieża ciśnień. Nie pamiętam, kiedy ją rozebrali. W tym miejscu, gdzie był jubiler, to był szynk i właśnie jak był jarmark zwierząt na tym placu obok, to ci gospodarze tam przychodzili i pili wódkę, i później różne burdy się odbywały jak zwykle przy takiej okazji. To było zaraz jak się idzie do Domu Żołnierza, to był taki placyk, studnia i tam się zjeżdżali gospodarze i był jarmark, a w zimie przed Bożym Narodzeniem to się robił las. Choinki tam zwozili. Stały pewnie jak las wyrastał. Pamiętam latarnie gazowe: jak dozorca - wtedy się mówiło stróż - wieczór zapalał. To na takiej drabince się wspinał i zapalał te lampy. Na ziemi to nie było takiego błota jak teraz, bo oni już od świtu sprzątali te ulice i było czysto. Spacerowałam do Saskiego Ogrodu, do sklepów. Czasami na targ się jeździło. Tam płynęła rzeczka przede wszystkim Czerniejówka i mostek taki był. Teraz jest zamurowany i był ten targ. Było pełno takich budek. Ja lubiłam oglądać mnóstwo korali, zabawek bardzo korowych. On był tam, gdzie teraz jest ten taki wielki pawilon i przystanek tych wielkich autobusów. Od kościoła po prawej stronie. Od Karmelitów. Między Świętoduską a Lubartowską. Czasem mama lubiła zobaczyć co tam mają, ale rzadko.

Żuraw chodził po całym Ogrodzie Saskim. Jak mu się ktoś nie podobał, to szczypał. Był siwy. Dzieci się go bały, no a myśmy po tych trawnikach buszowały. On był chyba trochę większy niż bocian. Spacerował sobie. Dozorca z kijem chodził i takim szpikulcem zbierał wszystkie wyrzucone papierki i gonił dzieci z trawników a myśmy właśnie się tam lubiły bawić.

Data i miejsce nagrania	2001-01-26, Lublin
Rozmawiał/a	Marta Kubiszyn
Transkrypcja	Marta Kubiszyn
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"